

wiersze JZ cd.

Grudzień 2011

Zawody Parami

Wymyślił nasz prezes zawody parami.

By mogli wędkarze brać udział z paniami.

To mogą być żony, kochanki, sąsiadki,

Dorośle córeczki, ba nawet prababki.

Jest chłodny poranek, coś październikowy,

Wędkarskie pary wyruszają na łowy.

Mają się spotkać w Mionowie przy stawie,

By mogli brać udział w wspaniałej zabawie.

Już pierwsze pojazdy nad staw zjeżdżają,

Pośpiesznie z bagażników sprzęt wyciągają.

Z następnych pojazdów wychodzą mamuśki,

A gdzieś tam na końcu dwie piękne Danuśki.

Pan prezes zebranych uprzejmie powitał,

I listę startową donośnie przeczytał.

Słoneczko świeci , wiaterek podmuchuje,

A na środku stawu kaczuszka nurkuje.

Nadszedł czas, by przystąpić do losowania,

Spocili się panie ze zdenerwowania.

Numerki już znają panowie i panie

Pora aby zabrać się za wędkowanie.

Na tych zawodach Stasia singlerką była,

Zawzięcie bacikiem okonki łowiła.

Jej ogromna siatka podpórkę wygina,

Można by w niej zmieścić dużego rekina.

Państwo Skibowie batami operują,

I żadnego brania nigdy nie spudłują.

Pani Danusia przy rzucie, mocno się spręża,

By założyć robaka zawsze prosi męża.

Co na stanowisku pana Stasia słysząc,

Widać do partnerki nie przestaje wzdychać.

Niby to fachową radę oferuje,

W wielkiej konspiracji w czołko pocałuje.

U państwa Lorenców słysząc głośnie gadki,

Pani Lorencowej ryby zwiały z siatki.

Małżonek pospiesznie partnerce klaruje,

Że przed zawodami siatkę się ceruje.

Pan Rusin zawsze jak elegant z żurnala.

Przybył na zawody z córeczką jak lala.

Sprawnie panienka swą wędkę zarzucała

I czułe spojrzenia swemu ojcu słała.

Państwo Hoppe siedzą cichutko w bezruchu,

Tylko małżonek wciąż głaska się po brzuchu.

Wciąż do torby zagląda, zresztą już pustej,

Pewnie teraz marzy o golonce tłustej.

Moja „Oda” spokojan, bardzo skupiona,

W rzemiośle wędkarskim już była wprowadzona.

Jeździła ze mną po rzekach i jeziorach,

Dziś rozmawiamy o romantycznych wieczorach.

Koniec zawodów sygnałem ogłoszono.

Do ważenia rybek sprawnie przystąpiono.

Mieżą nasz urobek i dokładnie ważą,

Pachnące kiełbaski na grillu się smażą.

Gorące kiełbaski smacznie zjadamy,

Na rezultat zawodów cierpliwie czekamy.

Już zwycięskie pary wszystkim były znane,

Rzeczowe nagrody zastały wydane.

Teraz przed nami stoi ważne zadanie,

Aby na zawody częściej prosić panie.

Miłe wspomnienia po zawodach zostały,

Wieści się rozeszły przez nasz region cały.

Życzę wam panowie oraz miłe panie,

Pokochajmy wreszcie wspólne wedkowanie.

W Nowym Roku życzę szczęścia i radości,

Oby coraz więcej było ryb bez ości.

Jerzy Zając

2025-04-05 11:27:38